

**Cena Kurjera**

**WE LWOWIE.**  
Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

**Na prowincji.**  
Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korrespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:  
Wzrost: Natalji p. męcz.  
Pojutrze: Inocentego pap.

Grecko-katolickie:  
Akyły ap. Justa.  
Kyryka Wład.  
Afynohena jep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz: W wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 32 m.  
Zachód „ o 7 g. 36 m.  
Barometer 758. Pogoda.

**Reforma ustawy wódczanej.**

(Z) Wiedeń 23. lipca. Jeszcze rok nie upłynął, odkąd zaprowadzono nową ustawę wódczaną, obarczającą konsumentów niesłychanie wysokim podatkiem, a już ze wszystkich stron, tak ze strony rządu austriackiego i węgierskiego, jakoteż ze strony właścicieli gorzelnicy odzywają się głosy za reformą tej ustawy; rząd dlatego, bo nowa ustawa daje mniej dochodów z podatku wódczanego, niż się spodziewano, a producenci dlatego, ponieważ wskutek znacznego podrożenia wódki konsumpcja tejże się zmniejszyła, a co za tem idzie i dochody spadły. Przypatrzmy się bliżej tym skargom jak one w cyfrach wyglądają. Nim jednak do tego przystąpimy, musimy przypomnieć czytelnikom, że według nowej ustawy istnieją dwa gatunki spirytusu, rozumie się co do podatku, a mianowicie tak zwany spirytus *kontyngentowany*, za który producent (gorzelnik rolniczy, lub fabrykant spirytusu) opłaca 35 zł. podatku od hektolitra i *niekontyngentowany*, gdzie rząd od każdego hektolitra 45 zł. podatku pobiera.

Zaprowadzając nową ustawę wódczaną minister Dunajewski i nasi rządowcy obliczyli, że skarbu państwa będzie miał rocznego dochodu z podatku wódczanego około 31 milionów złr. Tymczasem wykazy rządowe z pierwszych 7 miesięcy, odkąd ustawa nowa weszła w życie, dają nam następujące dane:

W pierwszych 7 miesiącach dochód z wódki *kontyngentowanej* (po 35 złr. od hektolitra) wynosił 9,933,415 złr., z *niekontyngentowanej* (po 45 złr. od hektolitra) 3,390 złr., a w drodze ryczałtu (Pauschalung) 375,857 złr., czyli razem dochód z podatku wódczanego w pierwszych 7 miesiącach wynosił 10,312,662 złr. czyli przeciętnie miesięcznie 1,473,266 złr.

Pomnożywszy tę przeciętną miesięczną przez 12, otrzymamy prawdopodobny dochód roczny z podatku wódczanego wynoszący około 18 milionów złr., podczas gdy w tegorocznym budżecie państwowym na wniosek Abrahamowicza wstawiono dochód z wódki zwyż 31 milionów złr.! A dzieło się to jedynie w tym celu, aby pokazać światu, jak mądrze za pomocą większości Koła pokierowano całą sprawę, by przy takiej wyznaczanej sumie dochodu deficyt pozornie znikł! Tymczasem z powyższych przytoczonych danych rządowych wynika, że *niedobór* z samego podatku wódczanego wyniesie *zwyż 10 milionów złr.*, że zatem twierdzenie niektórych o zniknięciu deficytu było czystą błądzą, jak to słusznie niedawno dr. Kronawetter wykazał.

Przypatrzmy się teraz przyczynom, co powoduje taki niedobór. Oto przyczyną tego jest *upadek konsumpcji wskutek podrożenia wódki*. I tak w tym samym okresie 7-miesięcznym wypito (skonsumowano) razem 350,469 hektolitrów spirytusu, czyli miesięcznie przeciętnie 50,067 hektolitrów. W tym samym okresie siedmiomiesięcznym zeszłego roku (przed zaprowadzeniem nowej ustawy wódczanej) skonsumowano 857,619 hektolitrów, czyli miesięcznie przeciętnie 122,517 hektolitrów. Z tego zestawienia (a powtarzamy, że są to daty urzędowe) wynika, że konsumpcja wódki zmniejszyła się w okresie siedmiomiesięcznym o 505,150 hektolitrów, czyli miesięcznie o 72,450 hektolitrów! I właśnie w tej myśce rządowej, mianowicie, że pomimo podwyższenia podatku wódczanego konsumpcja się nie zmniejszy, leży także i kluczek skarg

producentów. Ci rzeczywiście cierpią pod nową ustawą wódczaną, cierpią w tym sensie, że także pomimo rozmaitych bonifikacyj, premji wywozowej i innych ślicznych podarków, dochód z gorzelnicy nie tylko, że się nie powiększył, ale się nawet zmniejszył.

Skutki nowej ustawy dla producentów są następujące: najpierw *konsumpcja się zmniejszyła o jakie 70 proc. miesięcznie*, a co zatem idzie, *wódka w cenie znacznie spadła*. Łudzone się wprawdzie nadzieją eksportu wódki za granicę. Ale i tu rachuby omyliły gruntownie. Wiadomo, że wywóz spirytusu w całej monarchji od roku 1883 niestosunkowo szybko się zmniejsza, a to wskutek konkurencji niemieckiej i rosyjskiej. Podczas gdy w r. 1885 6 jeszcze nasza monarchja eksportowała za granicę 20 milionów hektolitrów wódki, to w następnym już roku 1886—7 eksport zmniejszył się do 8 milionów, w r. 1887—8 na 3 miliony hektolitrów!

W obecnej kampanji wywieziono od czasu 1. września 1888 do końca maja 1889 tylko 66,229 hektolitrów, czyli prawdopodobny eksport, pomimo premji wywozowej płaconej przez rząd w kwocie 1 miliona złr. wyniesie niespełna 100,000 hektolitrów. Wskutek wyż przytoczonych okoliczności, nie dziw, że na składach w całej monarchji znajduje się zwyż 700,000 hektolitrów wódki, dla której nabywców trudno znaleźć. Nie ulega też wątpliwości, że gdy ta masa spirytusu zostanie rzuconą na targ, to ceny tegoż jeszcze więcej się zniżą. Ze wobec tych okoliczności reforma ustawy wódczanej jest konieczną nie ulega wątpliwości. Znajac jednak politykę finansową teraźniejszego gabinetu tudzież skłonności naszych rządowców nie ulega także wątpliwości, że reforma podjęta będzie w duchu czysto fiskalnym z pominięciem żywotnych interesów krajowych tak producentów jakoteż i konsumentów.

**Krajowy Związek Straży ochotniczych.**

VI. Uchwalono potem budżet krajowego Związku na 2 lata tj. na czas od 1. lipca 1889 do 30. czerwca 1891.

Wydatki: Na koszt V. Zjazdu w r. 1891 odbyć się mającego 200 złr., na zapomogi dla straży tak nowo powstających, jakoteż już istniejących 300 złr., remuneracja dla sekretarza „Związku“, co do której stawia się wniosek na podwyższenie z dotychczasowych 600 złr. rocznie na 800 złr., a zatem 1600 złr., na koszt podróży i dyet instruktora straży 600 złr., na koszt redakcji *Przewodnika* 600 złr., na wydatki kancelaryjne 100 złr., na częściowe pokrycie kosztów lokalu i obsługi 240 złr., nadzwyczajne nieprzewidziane wydatki 100 złr., razem 3740 złr.

Pokrycie: Odsetki od własnego kapitału licząc po 4 1/2% od kwoty 8000 złr. za 2 lata 720 złr., wkładki pojedynczych towarzystw 400 złr., jako zaległości wkładek towarzystw za poprzednie lata 161 złr. 70 ct., razem 1281 złr. 70 ct.

Niedobór po strąceniu wątpliwego zwrotu zaległości wkładek od towarzystw wynosi kwotę za obydwa lata 2620 złr., o którego pokrycie ma się postarać rada zawiadowcza „Związku“.

P. Reger Wacław imieniem komisji wybranej do zbadania samoistnych wniosków przedkłada następujące rezolucje:

1. Przyszła rada zawiadowcza kraj. „Związku“ ochotniczych straży pożarnych odniesie się

do wys. Wydziału krajowego, aby na podstawie ustawy ogniowej z r. 1786 wpłynął przez rady powiatowe na gminy w miastach, miasteczkach i wsiach, ażeby zaprowadzono wszędzie komisarzy ogniowych w celu czuwania nad dokładnem i istotnem wykonywaniem przepisów ogniowo-policyjnych, tą ustawą objętych; ku czemu w miejscowościach, gdzie istnieją ochotnicze straże pożarne, a płatnych nie ma, należy obowiązek ten polecić każdoczasowej komendzie korpusu ochotniczego. (Wniosek deleg. p. Włodzimirskiego).

2. Wezwać komendy straży ochotniczych pożarnych — aby starały się zostawać w jak najlepszym porozumieniu z władzami gminnymi, a szczególnie z naczelnikami gminy, i aby unikając wszelkich starć z władzami gminnymi, zjednaly sobie tem taktownem postępowaniem zaufanie zwierzchności gminnej tak, by w każdym wypadku pożarów, oddano kierownictwo akcji ratunkowej komendom straży. W wypadku zatargów winne komendy ustąpić i donieść bezzwłocznie o tem naczelnictwu Związku krajowego.

3. W załatwieniu wniosku p. Semeniuka — oznajmia komisja, iż instrukcje dla straży ochotniczych pożarnych podaje się systematycznie w organie „Związku“, zaś co do instruktorów zechce się każdy korpus odnieść do naczelnika Związku krajowego, które nieomieszka takowych wskazać.

4. Wzywa się szanowne naczelnictwo kraj. Związku, by przedłożyło wys. Wydziałowi kraj., a ewentualnie wysokiemu Sejmowi memorjał wykazujący potrzebę:

I. Rozpowszechnienia wyrobu dachówek przez uwolnienie od podatków i subwencjonowanie odnośnych fabryk.

II. Uwolnienia domów nowopowstających, a krytych dachówką od podatków i dodatków przez lat 20.

III. Uwolnienia domów starych dotąd materjałem łatwopalnym krytych, a w przyszłości dachówką pokryć się mających od podatków i dodatków przez lat 10.

IV. Przynaglanie zwierzchności gminnych, by zniewalały przynajmniej majątniejszych właścicieli domów do stawiania murów ogniowych czem zdążyłyby do systematycznego podzielenia ciągłości dachów łatwo zapalnych na małe i mniejszem niebezpieczeństwem grożące części. (Wniosek dra Cwiklicera).

5. W załatwieniu wniosków przedłożonych komisji przez p. Michała Ryza w zastępstwie korpusu straży ochotn. w Złoczowie, uważa komisja za odpowiednie pouczyć komendy, że na mocy ustawy ogniowej ma prawo domagania się u zwierzchności gminnej w razie pożaru dostarczenia obowiązkowej pomocy tj. jednego człowieka z pod nru domu, i że mogą w miejscowościach, gdzie są oddziały wojskowe udać się bądź pośrednio przez zwierzchność gminy, bądź bezpośrednio do komendy placu o pomoc wojskową.

Poleca się radzie zawiadowczej nadesłany regulamin dla straży m. Złoczowa przegłębłą, i jeśli to uzna za stosowne, umieścić w organie „Związku“.

Reszta wniosków znalazła swe załatwienie w przytoczonych rezolucjach komisji i w powziętych już uchwałach rady zawiadowczej.

Stawiając nagłość wniosku wnosi komisja od siebie: Z uwagi, że obecny p. namiestnik hr. Badeni opiekuje się pożarnictwem i w tym mierze wydał już do starostw w drodze admi-



stracyjnej kilka rozporządzeń dodatnich, uchwali zgromadzenie dla p. namiestnika wyraz uznania i upoważnia naczelnika „Związku“ lub jego zastępcę i jednego członka rady do złożenia ustnie wyrazów podziękowania p. namiestnikowi za jego dotychczasową działalność z prośbą o dalsze otoczenie swą opieką i czuwanie nad strażami ochot. pożarnymi w kraju.

Wniosek ad 1. nie został przyjęty; wnioski ad 2. i 3. bez zmiany przyjęte, wniosek ad 4. przyjęty z dodatkami:

a) p. Henryka Rewakowicza: Poleca się radzie zawiadowczej, aby dopóty wносиła do Sejmu memorjały o uchwalenie ustawy ognowo-policyjnej i ustawy o nałożenie opłat na towarzystwa asekuracyjne na rzecz straży pożarnych, dopóki Sejm takich ustaw nie uchwali;

b) p. Szumachera, aby władze krajowe poczyniły próby o wytrzymałości przed pożarem strzech słomianych impregnowanych gliną.

Wnioski pod 5. i 6. bez zmiany przyjęte zostały.

Dr. Cwiklicer Ludwik oznajmił imieniem komisji, że sikawki nadesłane na wystawę, zostały ściśle i fachowo wypróbowane, oraz odnośne daty liczbowe zebrane — po obliczeniu komisja nadeszła swoje sprawozdanie i sąd o przedmiotach wystawionych do rady zawiadowczej „Związku“, która wyda odpowiednie pisma pochwalne z poleceniem wyrobów za najlepsze uznanych. Rezultat sprawozdania komisji zamieszczony zostanie w *Przewodniku pożarniczym*.

Nastąpiły wybory do rady zawiadowczej, których wynik podaliśmy natychmiast w telegramie.

Ponieważ żaden z zebranych delegatów nie prosił imieniem miasta, aby przyszły walny zjazd odbył się w miejscowości, którą reprezentuje, przeto na wniosek ks. Sapięchy Leona, naczelnika straży ochotniczej w Jezierzanach, postanowiono odbyć V. walny zjazd strażacki w Przemyślu w roku 1891 podczas wakacyj szkolnych.

Przewodniczący dr. Alfred Zgórski, oznajmiając, że porządek dzienny zjazdu został wyczerpany, pożegnał serdecznymi słowy zebranych i wyraził nadzieję widzenia się ze wszystkimi na przyszłym walnym zjeździe w Przemyślu.

## Listy z kraju.

Kraków 23. lipca. (*Proces agentów emigracyjnych*). Po jedenastomiesięcznych, nader energicznie przez tutejsze władze polityczne prowadzonych dochodzeniach, ukończonem wreszcie zostało

śledztwo w głośnej sprawie agentów emigracyjnych. Akta śledcze wraz z projektem oskarżenia odesłała w tych dniach prokuratorja tutejsza do ostatecznego wygotowania i zredagowania sądowi obwodowemu w Wadowicach, przed którego forum proces toczyć się będzie.

Sprawa wadowicka będzie jedną z największych, a zarazem najciekawszych, jakie zapisały roczniki sądownictwa galicyjskiego. Pod wielu względami zdumiewa ona mnogością epizodów przygnębiających, a ich jaskrawością smutne rzuca światło na stosunki galicyjskie, na ciemnotę ludu naszego, na wyrafinowane łotrństwo olbrzymiej szajki wyzyskiwaczy, która z chciwością pijawek ssala przez kilka lat pod okiem władz, zaopatrzona nawet legalnem ich pozwoleniem na utrzymywanie agentur i odzierała z ostatniego mienia najbiedniejszą warstwę ludu naszego. Szczegóły tego w wysokim stopniu interesującego procesu i niektóre punkta, przytoczone w oskarżeniu, budzą chwilami wątpliwość, czy żyjemy u schyłku XIX. wieku i cofają pojęcia nasze o stanie cywilizacyjnym kraju i ludności o kilka wieków wstecz.

Na ławie oskarżonych zasiadzie 130 osób, przeważnie żydów, a w ich liczbie dwaj królowie emigracyjnego przemysłu Herz i Löwenberg, kapitaliści, rozporządzający dziś krociami, wyciśnięci temi z łachmanów galicyjskich emigrantów. Do rozprawy wezwanych będzie przeszło 300 świadków.

Sąd na koszt procesu rozporządza kwotą 500.000 zł., różnemi czasy w ciągu śledztwa i aresztowań skonfiskowanych u różnych poszczególnych „domów handlowych i agencji“. Główni oskarżeni: Herz i Löwenberg, ofiarowywali bardzo wysokie sumy tytułem kaucji za swe uwolnienie na czas śledztwa, sąd jednakże do prośby tej się nie przychylił.

Wymienione cyfry i szczegóły, podane w ogólnym zarysie, świadczą wymownie, jak kolosalnymi funduszami ajencje rozporządzały i mogą być choć drobną miarą doniosłości sprawy samej.

Prokuratorja dzieli zarzuty, w akcie oskarżenia poczynione, na 14 kategorii zbrodni, jakim podlegają częścią wszyscy oskarżeni, częścią pojedyncze ich grupy. Główny zarzut stanowią zbrodnie oszustwa, wyłudzenia i wyzyskiwania.

Najnowsze szczegóły śledztwa, prowadzonego przez komisarza krakowskiej dyrekcji policji, Swolkenę wykazały także, że ofiarą wyzysku padały niemniej w znacznej liczbie rodziny żydowskie, zwłaszcza pogorzeczy, których najwięcej dąży do Ameryki.

Ogólny rys sprawy z opisem niektórych ciekawszych epizodów zamieściło już pismo wasze, z tego też powodu nie podaję ich na tem miejscu. Wystąpią one w pełnem świetle podczas szczegółowej rozprawy i wówczas dopiero we właściwym

związku z całym przebiegiem sprawy i we właściwym oświetleniu przedstawione, należycie ocenionemi być mogą.

Rozprawa odbędzie się zapewne w pierwszych dniach października w Wadowicach, a rozpisana będzie na przeciąg najmniej sześciu tygodni, jeśli do zebranego materiału dowodowego nie przybędą żadne nowe szczegóły.

Tarnopol 24. lipca. (*Cisza powyborcza. Jarmark św. Anny. Projekt nowej kolei.*) Po nader burzliwej pierwszej połowie lipca, gdzie wszystkie myślące i niemyślące głowy były zajęte tylko wyborami do Sejmu, po nieudalym fabelcugu hierarchji izraelickiej na cześć wybranego posła p. hofrata Krynickiego, nastąpiła cisza długa, szeroka, głęboka. Ci, co nader sprężysty udział w wyborach brali, potrzebują obecnie zaczerpnąć sił, by nowemi zasługami nadobnej muzyki trwałej zaskarbić sobie mogli łaskę miłośniców wybranego nam posła. Sezon ogórkowy rozwinął się w całej pełni; młodzież szkolna opuściła mury miasta; pozostało tylko nieprzyjemne wrażenie z wizyt inspektorów szkolnych krajowych, którzy jak na pierwszy raz swego urzędowania przy maturach tak w gimnazjum jak i seminarjum nauczycielskiem bardzo dotkliwie abiturjentów szeregi przeredzili; reszta pozostałej inteligencji, chroniąc się przed piekącymi promieniami słońca w ogrody i aleje, zachodzi czasowo do miasta, aby podziwiać wielkie przygotowania do jarmarku św. Anny, który d. 26. bm. ma się rozpocząć i przerwać czas ogórkowy życiem pełnej wrzawy.

Nigdy może nie zapowiadał się jarmark św. Anny tak imponująco, jak w roku bieżącym: już od dwóch tygodni zjechały do tutejszych kawiarni dwa towarzystwa nadobnej muzyki; mamy zapowiedziany przyjazd teatru żydowsko-polskiego ze Lwowa, następnie szeroko kołem opasały plac Sobieskiego budy jarmarczne, w których się mieszczą dwa muzea, cyrk, panorama i menażerie. Specjalnie ta ostatnia zakłóca w nocy ciszę tego grodu rykiem zwierząt drapieżnych, słowem wszystkie przygotowania są porobione, tylko niewidac jeszcze ruchu przybywających na jarmark ani też kupców zamiejscowych. Zdaje się zresztą, że ruch ten, sądząc po tegorocznych zbiorach, zjeździe do minimum.

Bardzo ważny i nader pożądaný projekt budowy nowej kolei z Tarnopola przez Mikuliniec, Trembowię, Czortków do Zaleszczyk, zaczyna dzięki ludziom dobrej woli i nieco ruchliwym obywatelom, wchodzić w takie stadjum, że można się spodziewać, iż Tarnopol wkrótce otrzyma linię kolejową, która ku podniesieniu miasta i ku rozbudzeniu tak ospałego obecnie ruchu handlowego nader się przyczyni. Urzeczywistnienie tego pro-

## Jeden dzień z życia uliczników lwowskich.

— Władku! Naczku! gdzie was djabli noszą?

— Lezie jeden z drugim, jak Lelum i Polelum!

— Świniaki! Mówią, że o pierwszej będą na miejscu, a tu już prędko drugiego bić będą <sup>1)</sup>.

— Dać im w kark po raz, niech się uczą słowa dotrzymywać!

— Sponiewierać im front!

— Zakobzać ich po pod szczeble! <sup>2)</sup>.

— Zajechać im między lipki, żeby im aż Wojtek zakapował! <sup>3)</sup>.

Takie wykrzykniki i delikatne propozycje słychać było z wielkiej hałaśliwej gromady dzieci ulicznych na jednej z odludnych ulic Lwowa, pewnego pięknego jesiennego dnia. Dzieci umowiły się właśnie zrobić wspólną wycieczkę na Pełczyńskie „góry“ — na tarki, pieczarki, głogi, przy okazji także na kartofle, marchwie, brukwie, które można było namuchać <sup>4)</sup> z przyległych zasadzonych pól. W lasku wóleckim miano zapalić ogień, piec kartofle i grzyby — w ogóle całe popołudnie, spędzone na swobodzie, pośród bogatej jesienniej przyrody, według słów aranżera Stefka,

<sup>1)</sup> W żargonie uliczników znaczy — druga bić będzie.

<sup>2)</sup> Poszturchać ich po pod zębra.

<sup>3)</sup> Uderzyć ich między oczy, żeby im aż księżyc zaświecił.

<sup>4)</sup> Nakraść.

niedawno wypędzonego z warsztatu terminatora stolarskiego, miało być „przyjemnem, jak sto djabłów“.

Dzieci zgromadziły się już od godziny, ale nie wyruszały pomimo nalegań niektórych zbyt niecierpliwych. Stefko, chłopak już prawie pod wąsem, dzierżący przewodztwo nad tą całą gromadą jedynie na mocy swej przeważnej siły fizycznej, wstrzymywał hałaśliwą zgraję, dopóki nie zbiorą się wszyscy uczestnicy zamierzonej wycieczki. Osobliwie potrzebni mu byli Władek i Naczek, dwaj bracia bliźniaki, wyrostki, liczące po dziewięć lat, znane ze swej zręczności i chyżości. Nikt z całej kompanji lepiej od nich nie umiał uporać się w ogrodzie, lub pośród drzew owocowych, nie potrafił zręczniejszym umykać przed pogonią, korzystać z najnieznaczniejszych kryjówek i z bogatszymi wracać łupami. Nie dziw więc, że w oczach Stefka, biorącego sprawę wycieczki czysto ze strony praktycznej, Władek i Naczek byli uczestnikami niezbędnymi i że wolał całą godzinę wstrzymać niecierpliwą rzeszę na miejscu, niż bez nich w pole wyruszać.

Wreszcie oczekiwani pokazali się na skrawku ulicy i zostali przywitani gradem grózb, wyrzekań i żartów.

— Gdzieście u djabła tak długo siedzieli? — pytał ich Stefko, gdy stanęli śród kompanji.

— Musieliśmy czekać na obiad. Wojciechowa rano gdzieś tam na chrzeinach była, wróciła dopiero o jedenastej i to już podochocona. To nasamprzód póki nas obu wybiła, potem póki się z mężem wyklóciła, dalej nim ogień rozpalila i kartofle do barszczu zgotowała, to i pierwsza minęła.

— A za cóż was biła?

— Abo ja wiem — odparł Władek. — Dajlibóg nie wiem, czy za kocię, czy za mleko.

Cała kompanja zaśmiała się głośno.

— Jak to, czy kocię może mleko zjadło?

— E, gdzie tam! — spokojnie odrzekł Władek — zachorowało kocię na brzuch, pewnie od tych zgnyłych ogórków, cośmy je wczoraj nim napchali. Radzimy się dziś rano oba: kocięciu pomódz, bo szkoda, jakby miało zdechnąć. Mówi Naczek: wiesz co, skąpmy je w mleku! Dobra, mleko pomaga, osobliwie gdy ciepłe. A nasza stara, wiecie, ma grajzlernią, to i mleka co dzień rano gruby garnek kupuje, uprzy i sprząda na półkwatki. I dziś tak samo. Uprząda ona to mleko, odstawiła na bok, a sama zebrała się, poszła na chrzciny, a swego głuchego Wojciecha zostawiła w grajzlerni, niech sprzedaje. Mówi tylko tego trzeba było. Zaraz my chorę kocię, pieca, pomacali mu puls — oho, kiepsko! Kocięcznie trzeba leczyć. Ano, wziął Naczek za ogon ja za głowę, kocięcisko ci tylko łapki rozkraczaj i cicho. Pytam się ja Naczka: a co, Naczku, czy pomatu zanurzać, czy od razu? A Naczek mówi: kto wie, może to uroki, to trzeba od razu, by się przelęknęło, to i uroki się przelękną i ustapia. Mówi sobie: ma rację. Jak hukniemy ci lecicutenki kocię do mleka, jak kocię od razu nie miauknie, niby wściekle, jak nie chwyci mię pazurami i rękę, ja jak się nie zleknie i nie trzepnę ręką, moje kocię całe zatoneło w mleku, tylko Naczek za ogon trzyma. Potrzymał chwileczkę, wyciągnął a kocięcisko ci całkiem gołe jak bęben, a spuścił chnięte jak becza, tylko para z niego idzie. Rozumiesz się, że nieżywe, bo mleko, psiałość, był jeszcze prawie kipiące, tak że od razu wszystkie

jektu bezsprzecznie jest tak ważnym i pożądanym dla każdego mieszkańca miasta Tarnopola, że każde wyjaśnienie w tym względzie byłoby zbyt cennym; kto bowiem znał Tarnopol przed laty kilku, gdy kolej państwowa nie przerywała jeszcze powiatów Husiatyńskiego, Czortkowskiego, Buczackiego i innych, ten wie najdokładniej, jak bardzo ustała wszelka pasaża osób, ruch handlowy i dowóz surowych produktów po zaprowadzeniu kolei państwowej, które wyłącznie transportowano przedtem gościńcem głównym na Tarnopol, a rząd dopiero koleją dalej; znikły odtąd w Tarnopolu owe wielkie składy zboża i płodów surowych, kupców zbożowych obecnie prawie w Tarnopolu nie mamy, frekwencja osób z najważniejszych powiatów Podola ustała; czują to bardzo adwokaci, którzy potracili swych klientów, hotele stoją pustkami, narzekania kupców miejscowych są tak wielkie, jak jeszcze nie bywało, rzemieślnicy miejscowi bez zatrudnienia, a wszystkimu temu jest przyczyną odwrócenie ruchu kolei państwowej na Stanisławów. Tarnopol, który stał niedawno na wyżynie rozkwitu, upadł i zeszedł do rzędu miast drugolub trzeciorzędnych. Czas jest zatem najwyższy pomyśleć obecnie szanownej reprezentacji miasta nad postaraniem się, aby projekt ten jak najprędzej urzeczywistnionym został i gdyby nawet miasto miało jakie ciężary ponieść, nie szczędzić tychże, bo kwestja ta jest aż nadto żywotną dla miasta, by mogła dalej być odwlekana!

Niemniej byłoby pożądanym, aby szanowni reprezentanci sejmowi tak z miasta Tarnopola, jakoteż powiatu naszego swym wpływem i radą zabiegali te skutecznie poprzeć racyli, gdyż im najbardziej jest wiadomem, jakie znaczenie ma ten projekt tak dla miasta jak i jego okolicy. Byłaby to pierwsza działalność naszych posłów, którzyby mogli aż nadto dobitny złożyć dowód, jak chętnie chcą pracować około dobra swych wyborców.

### Programy marksistów i possybilistów.

Jak wiadomo, usiłowane połączenie obu socjalistycznych kongresów, obradujących w Paryżu, do skutku nie przyszło, pomimo interwencji znakomych przedstawicieli stronnictw odnośnych. A jednak, porównawszy porządki dzienne obu kongresów, a co więcej jeszcze, zestawivszy życzenia robotników, zawarte w formie programu, znajdziemy, z wyjątkiem kilku nie nieznających punktów, dziwną zgodność dążeń obu stronnictw; dziwić się też należy, dlaczego pomimo to nie przyszło do zgody. Leżało przecież w interesie robotników, aby to nastąpiło.

Kongres marksistów postawił w środę zeszłego tygodnia, na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem Juljusza Guesdego, swój program.

sierść z niego oblażła i w garnku pozostała. Na masz! — mówię do Naczka — otośmy kocięciu dali radę. E — mówi mi Naczek — bajka kocię, ale co będzie z mlekiem? Z mlekiem? — powiadam ja. — Idź, głupi, co ma być z mlekiem! Mleko stara przedzi i sprzeda po półkwatere, ale kocięcia szkoda. Zaczęliśmy się klócić, czego większa szkoda, czy mleka, czy kocięcia i poszliśmy na sąd do głuchego Wojciecha. Ale nimeśmy Wojnu wytłumaczyli, o co rzecz idzie, aż już i Wojciechowa przyszła i zobaczyła cośmy narobili.

To opowiadanie Władka, wygłoszone całkiem niewinnie, a nawet nieco patetycznie, od początku do końca wywoływało nieustanne wybuchy śmiechu w całej kompanji. Stefko aż się za boki brał. Nawet Naczek, stojąc z boku, uśmiechał się do brodusznie, nie tyle z samego opowiadania, ile z radości z powodu tryumfu brata, który między wszystkimi ulicznikami znany był ze swego humorystycznego talentu.

— No i cóż — zapytał Stefko, uśmiewający się do syła — rozsądziła Wojciechowa wasz spór?

— Nie! — odrzekł Władek prawie z płaczem. — Wybiła nas, co prawda, dobrze, ale na moje pytanie, za co nas właściwie karze, czy za kocię, czy za mleko, dała mi w pysk i koniec na tem. Ale ciągle myślę, że jej kocięcia większa szkoda, bo mleko stara czarownica rzeczywiście zaraz przedziła — pewnie, że dziś jeszcze sprzedawać będzie.

— To stara czarownica — rozległy się dookoła krzyki dziatwy. — Taż to choroba nie mleko!

— Owa! nie bójcie się — odrzekł mitygując

Pan Guesde miał nasamprzód dłuższe przemówienie, w którym wśród ogromnych oklasków słuchaczy oświadczył, że jest przeciwnikiem Boulanger'a. Następnie przeczytał w imieniu 45 syndykatów i 90 izb syndykackich w Marsylii i Bordeaux następny program, który dla ważności sprawy podajemy czytelnikom:

A) Zgromadzenia robotnicze i stronnictwa socjalistyczne obu półkuli czują się spowodowane dążyć do zaprowadzenia międzynarodowego ustawodawstwa dla robotników i do popierania rzeczywistej szwajcarskiej na międzynarodowej konferencji w Bernie.

B) Międzynarodowe ustawodawstwo to powinno, ażeby bronić egzystencji i swobody pracy, zmniejszyć strajki i zapobiedz kryzysom, wynikającym z hyperprodukcji, do następnych odnieść się punktów: 1) zakazać pracować dzieciom poniżej lat dwunastu i zredukować pracę dzieci pomiędzy 14 a 18 rokiem do sześciu godzin, 2) pracę dorosłych ograniczyć do ośmiu godzin, 3) zaprowadzić obowiązujący dzień wypoczynku w tygodniu i zakazać pracodawcom, ażeby nie zatrudniali robotników więcej nad sześć dni w ciągu dni siemiu; 4) zakazać pracę nocną z wyjątkiem kilku bliżej określić się mających przypadków, niezbędnych ze względu na potrzeby nowożytnej produkcji; 5) zakazać wytwarzanie pewnych przemysłowych produktów i sposób produkcji, szkodliwy zdrowiu robotników, 6) ustanowić międzynarodowe minimum zarobku, które dla robotników oby płci powinno być jednakowem.

C) W celu zastosowania i przeprowadzenia powyższych postanowień należy ustanowić narodowych i międzynarodowych inspektorów wybięrych przez robotników, a płatnych przez państwo. O wyborze międzynarodowych inspektorów mają być kontrahujące państwa powiadomione na drodze dyplomatycznej w ciągu miesiąca. Inspektorzy ci będą mieli pełnomocnictwo w celu dowolnego zwiedzania wszelkich warsztatów, wszelkich atelier, fabryk etc., w celu konstatowania przekroczeń powyższych postanowień, spisania protokołu i ukarania winnych; kontrola ta ma się rozciągać i nad industrją domową i to z tych samych względów na publiczną zdrowotność, które równą obdarzają mocą komisje dla zbadania niezdrowych mieszkań.

Program ten, który Jules Guesde odczytał wśród nieprzerwanej ciszy, przyjęto olbrzymią falą oklasków. Kilku anarchistów, którzy się wnieśli pomiędzy słuchaczy i zaczęli wołać „niech żyje anarchja!“ wyrzucono za drzwi.

Dzień później, w czwartek wieczór odbyli possybiliści pod przewodnictwem obywatela Berthaud'a, jako zastępcy Francji i Felgueroso'ego, delegata dla obcokrajowców, posiedzenie w

Władek. — Wie ona, co robić. Mleko jeszcze raz przegotuje, zmiesza z czystym pół na pół, i nikt ani pozna, że się w niem chore kocię ugotowało.

Całą kompanję niezmiernie ubawiło to opowiadanie. Śród głośnych śmiechów i żartów ruszyli wszyscy pod dowództwem Stefka ku cytadeli, powtarzając między sobą na różne sposoby i z różnemi dodatkami Władkową powieść o kocięciu i jego oryginalnem leczeniu. Tylko autorowie tego wesołego opowiadania, Władek i Naczek, nie brali udziału w powszechnej wesołości. Szli oni na czele towarzystwa, po obu stronach Stefka, pilnie słuchając planu kampanji, jaki tenże na dziś ułożył i w którym im ważne role przypadły w udziale.

— Wiesz co, Władku — mówił Stefko, nachylając się na prawo — ty pójdziesz o tam na kartofle. A ty Naczku — tu Stefko nachylił się na lewo — pójdziesz na brukiew.

— Nie — odrzekli chłopcy obaj w jeden głos — my pójdziemy obadwa razem.

— Ale w takim razie zostaniemy bez brukwi! — zawołał Stefko.

— Bierz djabli brukiew. Kartofle starsze od brukwi A kiedy ci się tak chce brukwi, to idź sam albo pošlij kogo innego.

— Kogo tu posłać, kiedy to wszystko taki drobiazg, takie niezdary! Najlepiejby było, gdyby jeden z was...

— Nie, o tem nie ma co mówić! — rzekł stanowczo Władek. — My tylko razem chodzimy.

Iwan Franko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

celu sformułowania programu, nad którego poszczególne punkty obradowano również w środę.

Possybiliści zawarli w programie swym następujące życzenia robotników:

1. Unormowanie czasu roboczego do ośmiu godzin za pomocą osobnej ustawy. 2. Wolny dzień w tygodniu; zaprzestanie pracy w dni świąteczne. 3. Zakaz roboty nocnej dla mężczyzn i kobiet w miarę możliwości; natomiast bezwzględny zakaz roboty nocnej dzieci. 4. Bezwzględny zakaz pracy dzieci poniżej lat 14, a nadzór nad pracą dzieci poniżej lat 18. 5. Zaprowadzenie nieograniczonego, powszechnego, technicznego i praktycznego wychowania. 6. Podwójna płaca za pracę nad czas, która nie powinna trwać dłużej na 4 godziny na dobę. 7. Odpowiedzialność pracodawców wobec sądów cywilnych i karnych za nieszczęśliwe wypadki. 8. Zamianowanie dostatecznej liczby inspektorów, oznaczonych przez robotników, a płatnych ze strony państwa lub gminy. Inspektorowie ci mają prawo dowolnego odwiedzania warsztatów i mieszkań uczni. 9. Założenie warsztatów przez robotników z subwencją państwową lub gminną. 10. Organizacja robót karnych i pracy osób, wspieranych środkami publicznymi, jako robotę wolną i mającą się obracać dla dobra powszechnego. 11. Nie wolno robotnikowi wynajmować się, ani też przyjmować pracę niższą, nad tę, którą oznaczy izba syndykacka spółki. 12. Ustanowienie minimum płacy w każdym kraju, stosownie do istniejących w poszczególnych krajach warunków egzystencji. 13. Zniesienie wszelkich ustaw, ograniczających swobodę pracy. 14. Równa płaca dla kobiet przy równej robocie.

Program ten przyjęli possybiliści ogółem wzięwszy, jednogłośnie. Przy niektórych punktach wytworzyła się jednak dyskusja.

Belgijski delegat Berlihen zwracał ze względu na ośmiogodzinny dzień pracy uwagę na tę zmianę okoliczność, że w Stanach Zjednoczonych, gdzie dzień roboczy trwa 9 godzin, zredukowanie do ośmiu godzin nie napotka żadnych trudności, inaczej zaś mają się rzeczy w Belgji, gdzie dzień roboczy wynosi godzin dwanaście.

W końcu nadmienić należy, że wszyscy delegaci na obu kongresach, angielscy, holenderscy, belgijscy, niemieccy, szwajcarscy, austriaccy i rosyjscy zaznaczali w dłuższych przemówieniach systematyczny wzrost socjalizmu w ich krajach.

## KRONIKA.

**X. korpus armji.** Dziennik rozporządzeń ogłasza, że 1. października br. utworzoną będzie w Przemysłu nowa komenda terytorjalna, a komenda X. korpusu przeniesioną będzie z Berna do Przemysła. Skutkiem tego nastąpii zakreszenie nowych granic kilku korpusów. Terytorjalny obwód krakowski obejmie okręgi uzupełniające pułków: 1, 13, 20, 54, 56, 57, 93, 100; obwód Przemysła obejmie okręgi uzupełniające pułków: 9, 10, 40, 45, 77, 89, 90; obwód lwowski pułki: 15, 24, 30, 41, 55, 58, 80 i 95. Dalej od 1. stycznia roku przyszłego będzie utworzoną w Jarosławiu komenda nowego oddziału jazdy.

**Z tarnowskiego gimnazjum** uchwalila Rada szkolna kraj. na posiedzeniu 9. bm. odbytem, wykluczyć kilku uczniów. Powodem tego surowego postąpienia był fakt spoliczkowania przez jednego z uczniów prof. Bednarskiego, zniejawidzonego przez młodzież szkolną. Sprawa cała była, względnie jest przedmiotem śledztwa sądowo karnego.

**Józef Pułaski**, starosta warecki, twórca konfederacji barskiej. Książeczka o powyższym tytule znajduje się pod prasą nakładem Towarzystwa im. Stanisława Staszica, którą za dni kilka otrzymają członkowie za lipiec.

**Habilitacja.** D. 15. bm. odbył się w uniwersytecie jagiellońskim ostatni w bieżącym roku szkolnym akt habilitacji dr. Aleksandra Bossowskiego, asystenta kliniki prof. Rydygiera, na docenta chirurgji w uniwersytecie jagiellońskim.

**Produkcja muzyki wojskowej** pułku 95 dziś w piątek w ogrodzie miejskim.

**Z życia towarzyskiego.** W Warszawie w kościele ewangelicko-augsburskim, zawarto związek małżeński p. Eugenjusza Pankiewicza, artysty muzycznego i kompozytora, z panną Marją Amelją Bothe'ówną, córką obywatelki warszawskiej.

**„Skała.”** stowarzyszenie katolickiej młodzieży rektorielniczej urzędują w niedzielę 28. bm. w ogrodzie

własnym przy ulicy Mickiewicza l. 28 zabawę towarzyską w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem. Początek zabawy o godz. 4. popołudniu, o godz. 8. wieczorem członkowie „Skaly“ odegrają sztuki p. t.: „Tygrys bengalski“, komedia z francuskiego i „Adam i Ewa“, operetka w 2 odsłonach Al. Żółkowskiego. Bilety i zaproszenia rozebrane w dniu 14. bm. są ważne.

**Utonął** 23. bm. kąpiąc się w Dniestrze N. Bzdynowski, uczeń VI. klasy gimnazjalnej w Stanisławowie.

**Zmarli:** Jan Ponikiewic, optyk i mechanik w Tarnowie, zmarł w Muszynie 21. bm., przeżywszy lat 31.

Stefan hr. Rostworowski, właściciel dóbr Garbacz w gub. radomskiej, zmarł w Warszawie w 34 roku życia.

**Ze Szczawnicy** piszą, iż sezon tegoroczny nie należy do świetnych. Warszawa przedewszystkiem nie dopisała, a wiadomo, iż ona najwięcej przynosi z sobą ożywienia. Osobistości znanych jest też niewiele: bawi tam redaktor *Gazety polskiej*, Leo, prof. Horbowski, a w przelocie zawitał na krótko Andrioli. Aby ożywić nieco sezon, klub szczawnicki, egzystujący od lat kilku, urządził w d. 13. bm. obiad składkowy, którym święcił rocznicę swego otwarcia, a jednocześnie zabrał się do zorganizowania balu dobroczynnego i loterii fantowej. Może to zdola rozruszać nieco apatyczne towarzystwo w rb. W Szczawnicy bawi teatr krakowski i grywa kilka razy na tydzień.

**W Rymanowie** bawiło po dzień 20. bm. rodzin 361, osób 879.

**W Truskawcu** odbędzie się w niedzielę 28. bm. loteria fantowa w połączeniu z zabawą wieczorną z tańcami, pod protektorem księżny Adamowy Sapieżny i pań Izabeli hr. Russockiej i Marji hr. Borkowskiej. Początek loterii o godz. 4, zabawy wieczornej o wpół do 9. Wstęp na loterię 10 ct., na zabawę wieczorną 1 zł. od osoby.

**Wizytacja.** Z Stanisławowa donoszą nam: Pan Antoni Schiffner, radca dworu i naczelny dyrektor poczt i telegrafów, przybył 23. bm. pociągiem z Czerniowca do Stanisławowa i bawił przez cały następny dzień w naszym mieście. Zwiedził szczegółowo urząd pocztowy na dworcu, przypatrując się czynnościom manipulacyjnym urzędników, skąd w towarzystwie p. J. Cholewickiego, starsz. komisarza poczt, udał się do tutejszego urzędu, gdzie d. 24. w południe przedstawili się wszyscy urzędnicy pocztowi i telegr. tak miejscowi jak i z dworca. Następnie zwiedził biura tutejszego urzędu pocztowego i telegraficznego, oraz nowo wybudowany lokal mający być w październiku oddany do publicznego użytku. O godz. 4. popołudniu p. Schiffner, odprowadzony przez grono urzędników, odjechał do Lwowa pociągiem.

**Pożyteczny konkurs *Gazety Radomskiej*.** Mnożąca się coraz więcej cyfra wypadków, jakim ulegają dzieci pozostawione przez rodziców lub opiekunów bez nadzoru należytemu, skłania redakcję *Gazety Radomskiej* do ogłoszenia konkursu na napisanie artykułu lub rozprawy na temat: „Jakie środki przedsięwziąć należy: ażeby usunąć zupełnie, a przynajmniej zredukować do minimum nieszczęśliwe wypadki z dziećmi we wsiach i osadach i w jaki sposób należy zorganizować nad niemi opiekę i ochronę.“ Artykułowi lub rozprawie, rozstrzygającej w mniej lub więcej katagoryczny sposób powyższą kwestję przynależną będzie nagroda w ilości 100 rs. Termin nadsyłania prac upływa w d. 1. maja 1890 r., prace konkursowe nadsyłać należy do redakcji *Gazety Radomskiej*.

**Z Wasylowa** wielkiego w Rawskim donoszą nam: Dnia 12. bm. odbył się popis w tutejszej szkole etatowej jednoklasowej, któremu przewodniczył prezes rady szkolnej miejscowej oraz i przełożony obszaru dworskiego p. Ludwik Czajkowski. Zakon Sakramentek ze Lwowa, podobnie jak w poprzednich latach tak i teraz nadesłał na premia książki, obrazki, medaljonki celem rozdania dziatwie pilniejszej. Należy zauważyć, iż szkoła ta jest nadzwyczaj licznie uczęszczana. Od lat sześciu frekwencja wykazuje prawie stale po 120 uczni i po 70 dziewcząt. Szkołę tę prowadzi tylko jeden nauczyciel. Za dar wspomniany, pamięć, jakoteż szlachetne poparcie na każdym miejscu szkoły tej składa podpisany ofiarodawczyniom podziękowanie w imieniu szkoły, wdzięcznej dziatwy i tychże rodziców. *Tomasz Bazylewicz*, nauczyciel.

**Przejechany.** W Wiedniu podczas ćwiczeń dragonów dostał się jeden z ciekawych filistrów pomiędzy konie, a nie mogąc się wydostać, został przejechany przez 3 szwadrony dragonów, w największym hareucyjących galopie. Padł on plackiem na ziemię i w ten sposób uratował życie.

**Budynek kasyna szlacheckiego w Krakowie** przy ulicy Kolejowej będzie miał 38 metrów długości. Głębokość całej parceli wynosi 80 metrów. Parcela ta nabyta została za 35.000 złr., tj. po cenie złr. 47-50 za sążeń. Plany na budowę zatwierdzone zostaną w pierwszej połowie sierpnia br. przez walne zgromadzenie członków dawnego resursu szlacheckiego, poczem bezwzględnie rozpoczęta zostanie budowa samego gmachu. — U nas we Lwowie kasyno żeńskie cudzym ułokowało się kosztem.

**Stowarzyszenie gospodarzy stawowych** w obrębie górnej Wisły urządził d. 29. lipca w hotelu pod „czarnym orłem“ w Białej drugi targ na ryby. Powodzenie osiągnięte zeszłego roku i ogólne zadowolenie tak sprzedających jak kupujących, spowodowało wydział stowarzyszenia do powtórzenia targu, na którym bez fadygi i bez wielkich kosztów ryby kupować lub sprzedawać można. Zeszłego roku nie było wielu kupców zagranicznych, kiedy przeciwnie tego roku już znamienitsi handlarze ryb z Opawy, Wrocławia, Drezna, Berlina i Hamburga przybyli swoje zapowiedzieli. Targ jest wszystkim kupcom otwarty, a wydział pod przewodnictwem p. Czecha i zastępcy jego p. Gascha z Ligotki obowiązany dostarczyć kupcom wszystkich potrzebnych dat i wskazówek. Stowarzyszenie gospodarzy stawowych jest również stowarzyszeniem pożyczkowym i pod tym względem pracuje z wielkim dla członków pożytkiem. Ważnym również celem stowarzyszenia jest obniżyć ceny ryb w Krakowie tak, ażeby się konsumpcja ryb znacznie podniosła, co przez przybliżenie producentów do konsumentów osiągnąć myśli. Tymczasem zaś otwiera stowarzyszenie produkcji galicyjskiej coraz nowe miejsca zbytu jak np. Berno, Drezno i inne.

**Szczególny wypadek** wydarzył się tymdniami w Berlinie: Grono młodych chłopców zapragnęło fotografować się w grupie u jarmarcznego fotografa, wykonyującego portrety „à la minute.“ Na proździe ułożył się na ziemi 19 letni kupczyk z Berlina, Wassmann. Gdy zdjęcie zostało dokonane i fotograf wygłosił zwykłe swoje: „Dziękuję!“ jeden Wassmann nie poruszył się wcale i pozostał w przybranej pozycji. Okazało się, że skończył, tknięty atakiem sercowym i że portret, którego pragnął, zdjęty został już po jego zgonie. Smutną pamiątkę będą mieli pozostali przy życiu koledzy.

**Z mody.** Kapelusze dotychczas używane były bardzo niskie. Nadto moda ta utrzymywała się od zeszłowieśny ku wielkiej ucieście oszczędnych, lecz pomimo tego lubiących być ubranymi świeżo, a ku rozpacz wielkiej fabrykantów kapeluszy. I ci ostatni dostaliby niechybnie czarnej melancholji, gdyby nie wieża Eiffel... Tak jest, ona dostarczyła nowego pomysłu do nowych okryć głowy, *comme de raison* wysokich. Wprawdzie na taką myśl można było wpaść i bez wieży Eiffel, ale w takim razie może kapelusze owe nie miałyby małego ronda. Bądź co bądź ostatni wyraz mody a la Eiffel można oglądać już na głowach tych, którzy powrócili z wystawy paryskiej.

**Drżycie cykliści.** Berliński lekarz i laryngolog dr. Haber, w jednym z numerów dwutygodnika *Sanitas*, zamieścił artykuł w duchu... antybakteryjnym. Autor utrzymuje, iż amatorska jazda na bicyklu jest dla zdrowia korzystną, jednak ćwiczenia sportowe prędzej czy później ujemnie oddziałują na płuca jeźdźców. Zdaniem dra H., szczególnie lekkomyślnym jest pędzenie pod wiatr, wtedy bowiem prąd powietrza dostając się przez wół otwarte usta do płuc, wywołuje zapalenie, a ewentualnie... suchoty. Dr. Haber kończy swój elaborat cytowaniem... nazwisk cyklistów zmarłych z powodu tej nieuleczalnej choroby.

**Podarunek cara.** Literat i leksykograf czeski, Józef Pank, otrzymał w tych dniach od prokuratora synodu w Rosji, Pobiedeneskowa, list, który mu donosi, że car wysłał Pankowi dyamentami wysadzaną tabakierkę i tysiąc rubli gotówką, chcąc w ten sposób uczcić zasługi jego około literatury rosyjskiej. Józef Pank tłumaczył wiele rzeczy rosyjskich na język czeski.

**Przeciw totalizatorowi.** Dzienniki rosyjskie donoszą, że rozwielniająca się wśród ubogiej ludności Moskwy hazardowna gra na totalizatorze skłoniła naczelnika (ogłowę) m. Moskwy, p. N. A. Aleksiejewa do wystąpienia w zarządzie miejskim (dumie) z wnioskiem, aby zwrócić się do moskiewskiego generał-gubernatora z prośbą o wybawienie ludności Moskwy od hazardownej gry na totalizatora podczas biegów. Zarząd miasta przyjął jednomyślnie wniosek. Na zniesienie jej zupełnie wszędzie, powinni nastawać wszyscy, dbający o moralność publiczną.

**Janko Rozpruwacz.** W kwestji ostatniego morderstwa, popełnionego, jak donosiliśmy, przed kilkoma dniami w Londynie, oświadczył jeden z głośnych psychiatrów angielskich, dr. Torder, że morderstwa te spełniać może tylko obłąkany, człowiek chorujący na manje

mordowania. Od 9. listopada aż dotychczas miał widocznie morderca perjod jasny, podczas którego nie był nawet świadom swych zbrodni. Może nawet zachodził w danym wypadku rodzaj obłąkania religijnego, tak, morderca spełnia może zbrodnię w mniemaniu, że idzie za rozkazem Boga.

**Ofiarą strasznej pożogi** padło miasto Luchow w Chinach. W czasie pożaru utraciło życie 1600 osób. Trzecia część z tej liczby spaliła się, a około 400 zostało zabitych przez walące się budynki. Domów rozwalonych jest około 8700, a 170.000 ludzi zostało bez dachu.

**Dama „z towarzystwa.“** W Nowym Jorku, jak donosi jedna z tamtejszych gazet, opowiadają sobie ciekawą a prawdziwą historję, w której główną rolę grała pewna nowojorska dama z „dobrego towarzystwa.“ Rzecz się miała jak następuje: Ostatniej niedzieli zalarmowani zostali mieszkańcy De Kalb, niedaleko Evergreen Avenue, wołaniem o pomoc. Pokazało się, że jakaś elegancko ubrana dama leżała na ulicy z złamaną nogą, spadłszy z drugiego piętra. Przywołano lekarza, który chorą nalezytce opatrzył i umieścił w jednym ze znajomych sobie domów. Nazajutrz odwiedziono ją do Nowego Jorku. Dochodzenia co do osoby chorej wykazały, że jest żoną jednego z najbogatszych hotelistów nowojorskich, i że się udała do znajomych do Brooklynu, ażeby się raz porządnie upić. Skutek był ten, że z „dama z towarzystwa“, spiła porządnie, pozwolił sobie żartować jakiś nierzęźwy również gentleman, dama zaś nie mogąc się obronić napastnikowi, starała się salwować swój honor, wyskakując oknem.

**Słynny zbiór broni** ks. Sułkowskiego zakupił norymberskie muzeum germańskie za 200.000 marek. Zbiór ten jest wart przynajmniej pięć razy tyle.

**Konno z Lubn do Paryża,** na dwu wierzchowcach do zmiany, odbył drogę pewien oficer rosyjski w dniach trzdziestu. Droga wynosiła kilometrów 2033.

**Z Buenos Ayres** donoszą iż d. 23. zm. zginął tam w biały dzień zastrzelony na ulicy generał R. Lopez Jordan, który wywołał przed laty rewolucję przeciwko rządowi narodowemu. W r. 1873 został wygnany, z r. za amnestją powrócił. Jordan miał sumieniu wielu ludzi, których się pozbył przez usunięcie ich, jako mu niedogodnych. Syn jednego z takich, niejaki Cazas, pomścił śmierć ojca zamordowawszy go przed 20 laty z winy Jordana i zastrzelił go.

**Pochwycony.** W Augsburgu schwytano kelnera Müllera z Frankfurtu nad Menem, który w Zurychu Bazyleji popełnił wielkie kradzieże w zegarkach i przedmiotach jubilerskich.

**Walka z cudzoziemczyzną.** Niemców opamiętała obecnie manja oczyszczenia swego języka z wyrazów cudzoziemskich, które istotnie w bezprzykładnym stosunku mnożyć się poczęły. Ale, jak we wszystkich takich i na tem polu, nie należy przesadzać. Tymczasem jednemu z fabrykantów cygar w Düsseldorfie nie podobna się cudzoziemska nazwa „cygaro“, ogłosił więc, jak donosiliśmy, konkurs z nagrodą za najlepsze „zmianczenie“ tego wyrazu. Jedno z pism humorystycznych (*Deutsche Wespen*) podaje więc na użytek p. fabrykanta następujący dobór wyrazów: Dla gatunków lepszych: Szparag dymiący, Parowy ołówek, Węgierski gnisty, Kopciuszek, Berło ustne, Wonna strzala, Trucmyśli itd.; zaś dla gatunków podrzędniejszych: Truciel, Morderca apetytu, Gwoździ od trumny, Knot niktynowy, Zjadacz fenigów itp. Naturalnie, nazwy te w języku niemieckim są jednowyrazowe i brzmią o wiele dowcipniej.

**Półw jaskółek.** Dziwaczna moda zimowa, kazuca stroić kapelusze słabszej połowy rodzaju jaskółekimi całymi gniazdkami lub przynajmniej pojedynczymi sztukami jaskółek, o ile się zdaje, utrzyma się i na przyszłość. Takby przynajmniej sądzić należało z obfitego polowania jaki ubiegłej wiosny urządzano we wszystkich wsiach i miasteczkach południowej Francji. Wycierając do swych siedzib letnich, ptaszęta, zmęczone podróżą przez morze Śródziemne, padają, wyczerpane siłą, całymi stadami na wybrzeża i długo zazwyczaj podążają dalszą drogą odpoczywają. Łowiono je właśnie podczas tego odpoczynku w sieci, na lep i... na druty elektryczne. Ten ostatni półw odbywano w ten sposób: na słupach lub nad skałami rozpinano żelazne nieolewane druty, a gdy jaskółki drut taki obiadły, baterjony łowca łączył wówczas drut z ustawioną baterją elektryczną i biedne ptaszęta spadały na ziemię, jak rażone piorunem. Ofiary kaprysu mody, złowione także, że w niektórych okolicach Francji wcale nie wzięto dziano tegorocznej wiosny tej pożytecznej owadów, która łowi dziennie trzy razy tyle szkodliwych owadów, ile ciało jej waży. Łatwo wobec tego zrozumieć, jakie szkody rolnictwu wyrządza się przez tepienie słupów

plaszyny.  
rego tę n  
jeszcze la  
kładem l  
mogli nie  
logicznych  
Rad  
posiedzen  
konieczn  
raniewicz  
Jako  
zaprowadz  
kolei Karo  
Spraw  
nika i Sa  
1600 złr.  
tni interes  
sienia po  
ulicy Kopy  
przypomni  
którą zata  
Ks. I  
go, wskaz  
skiem sta  
zatrzuwają  
P. d  
ców na P  
merji.  
Na v  
winkulowa  
Lazarza, a  
wić stały  
i Sokala.  
Na b  
nowie ofia  
runkiem, z  
delegaci R  
roku przy  
korzystać  
kasa obog  
ferentów d  
użem pos  
nie stało  
Do P  
dawców z  
24. bm. d  
ski Karol,  
Jan, Gawli  
Perediakti  
Do w  
Jakób, Ma  
towicz Jan  
Do s  
dlewski St  
feld Henry  
Krach Jan  
Mian  
nauczyciel  
w Tarnopo  
ły ćwiczeń  
rjum nau  
w Sokalu  
ćwiczeń se  
Z u  
scher z T  
i Emil Pa  
Stanisławo  
otrzymali s  
pp. Bolesł  
Bandrowsk  
doktorów f  
Dwaj  
w tutejszej  
Skobski, w  
Makarowen  
skich złodz  
ckiego, cze  
rubli w pie  
uciekli do  
je mieszkaj  
onegdaj do  
też wczoraj  
Znale  
90 ct. pien  
oszczędność  
zwiska opie  
Topie  
kapały się  
kobiety, k  
wackich. k  
budynku p

plaszyny. Jedno z poważnych pism francuskich, z którego tę notatkę czerpiemy, powiada też w zakończeniu: „Jeśli niedorzeczna ta moda miałaby istotnie potrwać jeszcze lat parę i ogarnąć wszystkie miasta za przykładem Paryża, w takim razie jaskółkę będziemy mogli niedługo oglądać jedynie w gabinetach ornitologicznych.“

**Rada m. Lwowa** odbyła wczoraj z wielką biedą posiedzenie, gdyż dopiero około g. 7<sup>1/2</sup> zebrał się najpospieszniejszy komplet. Urlopy dłuższe otrzymali pp. Szaraniewicz, Ettinger, Beiser, Kędziński i Byk.

Jako sprawę nagłą uchwalono zgodzić się na zaprowadzenie nowego duktu telegraficznego z dworca kolei Karola Ludwika do nowego gmachu pocztowego.

Sprawa budowy kanału w górnej części ul. Kopernika i Sapiehy (od nowych koszar żandarmerji) kosztem 1600 złr. (z których blisko 1000 mają pokryć prywatni interesowani), dała powód p. Kordysowi do podniesienia potrzeby budowy kanału także w dolnej części ulicy Kopernika, gdzie go nie ma, a p. Południowski przypomniał konieczność budowy kanału w ul. Zielonej, którą zatapia woda zaskórna.

Ks. Mazurak poparł zapatrywanie Południowskiego, wskazując na niebezpieczeństwo zarazy, której ogniskiem stać się może rzeczka w ul. Kochanowskiego, zatruwająca powietrze naokoło.

P. delegat Michalski pocieszał obu wnioskodawców na później. Uchwalono tylko kanał koło żandarmerji.

Na wniosek sekcji I. (ref. Markiewicz) uchwalono winkulować wszystkie papiery, należące do funduszu św. Łazarza, a do spraw konwersyjnych i lokacyjnych ustanowić stały komitet, złożony z pp. Markheimaa, Szajera i Sokala.

Na budowę domu dla kolonji leczniczej w Rymonowie ofiarowano po dłuższej rozprawie 2000 zł. z warunkiem, że w komitecie kolonji zasiadać będą dwaj delegaci Rady miejskiej a jeden magistratu, i że co roku przynajmniej 10 dzieci ze Lwowa będzie mogło korzystać z kolonji. — Do komisji zarządzającej izr. kasa ubogich, wybrani zostali pp. Piepes i Linie. Referatów do innych spraw nie było obecnych. Na po-  
tym posiedzeniu załatwiono ledwo parę spraw, gdy nie stało kompletu.

**Do powiatowej kasy chorych** z grona pracodawców zostali wybrani na walnem zgromadzeniu dnia 24. bm. do zarządu pp. Gubrynowicz Wład., Sklepiński Karol, Silberman Adolf, Sembratowicz Michał, Schulz Jan, Gawlikowski Konst.; jako zastępcy: Wczelak Józef, Perediakiewicz Andrzej, Dzikowski Alfred.

Do wydziału nadzorczego: Mikuliński Bol., Szapira Jakób, Mayer Natan, Malewski Leonard; zastępcy: Ihnatowicz Jan, Szuster Dymitr.

Do sądu polubownego: pp. Kędziński Zygm., Godlewski Stan., Klein Robert, Weich Szymon, Blumenfeld Henryk, Ciucheński Stan.; zastępcy: Getritz Aleks., Krach Jan, Kremer Ernest.

**Mianowania.** Minister oświecenia zamianował nauczyciela szkoły ćwiczeń seminarjum nauczycielskiego w Tarnopolu Władysława Swiechle, nauczycielem szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym polskim seminarjum naucz. męskiego we Lwowie; a inspektora okr. w Sokalu, Bronisława Sokalskiego, nauczycielem szkoły ćwiczeń seminarjum naucz. w Tarnopolu.

**Z uniwersytetu lwowskiego.** Pp. Aron Fischer z Tarnopola, Szymon Wohllerner z Drohobycza i Emil Parnes z Janowa, dalej Stanisław Haczewski ze Stanisławowa, tudzież p. Juljan Gierowski z Porsznej, otrzymali stopnie doktorów praw. Równocześnie także pp. Bolesław Mańkowski z Lubaczowa i Franciszek Bandrowski z Warazdynu, w Kroacji, otrzymali stopnie doktorów filozofji.

**Dwaj złodzieje.** W środę wieczorem zgłosił się w tutejszej policji rosyjski urzędnik policyjny Piotr Skobski, wraz ze starszym agentem policyjnym Pawłem Makarowem, z doniesieniem, że ścigają dwóch warszawskich złodziei: Konst. Tomaszewskiego i Ignac. Wareckiego, czeladników stolarskich, którzy ukradli 3000 rubli w pieniądzach, oraz kosztowności za 4000 rubli, uciekli do Galicji. Policja sprawdziła, że ścigani złodzieje mieszkają tu w hotelu Appermana, sprowadzili się onegdaj do domu l. 30 przy ul. Sykstuskiej, gdzie ich też wczorajszej nocy aresztowano.

Znaleziono przy nich i zakwestjonowano 336 zł. 90 ct. pieniądźmi i dwie książeczki galicyjskiej kasy oszczędności z dnia 23. bm. po 500 zł. na ich nazwiska opiewające.

**Topiel w stawie Pełczyńskim.** D. 24. bm. kapali się w stawie Pełczyńskim między innymi dwie kobiety, które dla rozrywki próbowały swych sił pływackich. Pani K. z towarzyszką przepłynęły staw od budynku pływalni w szerz, a odpocząwszy na przeciw-

ległym brzegu, puściły się z powrotem. Na uwagę męża, który oczekiwał na żonę w powozie obok stawu, iż niepotrzebnie brawuruje, ponieważ zdaniem jego, nie pływa podług zasad przyjętych w sztuce pływania, żona p. K. nie zważała, a rozmawiając zachłisnęła się wodą i straciła kontenans, wskutek czego opuściły ją siły i poczęła tonąć. Młoda jej towarzyszka pochwyciła ją za rękę i próbowała jej być w tej niebezpiecznej chwili pomocną, jednakże pani K., kobieta niezwykle wzrostu i tuszy, opierając się na niej, zanurzyła ją w wodę; ta znów dobywając się sztuką pływacką na powierzchnię, rozpaczliwym ruchem zagłębiła w wodę swoją towarzyszkę. Spiecione ze sobą kobiety w rozpaczliwej walce wołały o ratunek. W tejże chwili rzuciło się czterech tz. „szwimmajstrów“ na pomoc. Rozłączono kobiety i młodą towarzyszkę bez wielkich trudów odprowadzono do przystani; trudniej jednak wypadła sprawa z ratunkiem pani K. Młody, dzielny pływak, szeregowiec 30. pp., „szwimmajster“ Tadeusz Mańkowski, podpłynawszy do tonącej, pochwycił ją za ramię, chcąc w ten sposób doprowadzić do przystani, w tej chwili jednak p. K., kaprała od sanitetów, który dopłynął również na ratunek, pochwyciła za ramiona chcąc się na nim oprzeć — i zagłębiła go swoim ciężarem w wodę.

W rozpaczliwym położeniu przerzuciła się pani K. na trzymającego ją za ramię T. M. i konwulsyjnie ujęła za ramiona, obejmując go całym ciężarem swoim. Młody pływak usiłował, będąc w ciągu kilkuminutowej walki kilkakrotnie zanurzany w wodę, zrzucić ciężar, chcąc go metodycznie ratować, lecz na próżno i moment jeszcze, a byłoby nurty wody pochłonięły obie ofiary, gdyby nie przybyło jeszcze na czas z czółnem, na którym, z wielkim trudem umieszczono nieprzytomną prawie panią K. Młody zaś T. M. z trudem dobivszy do budynku pływalni, był przez kilka chwil nieprzytomny, wydzielając natykaną wodę. Ostrożnie więc, Panie nasze, ze sztuką pływania i z wiarą w siły własne, ponieważ, jakkolwiek pływania wojskowa na Pełczyńskim stawie zostaje pod doświadczeniem kierownictwem i posiada ludzi z poświęceniem, to jednakże, mimo to wszystko — o smutny wydatek nie trudno.

**Przy nowo-restaurowanej kamienicy** Schwarzwalda w rynku koło kościoła katedralnego, spadła onegdaj z dachu blacha, która omal że nie ugodziła w głowę przechodzącego Teodora J. Należałoby lepiej uważać, gdyż o wypadek nie trudno.

**Kradzież aktów fundacyjnych w „Sokole“.** Wczoraj zaszedł wypadek kradzieży, który bądź co bądź jest niezwykłym. Otóż w sali „Sokoła“ zrywano podłogę. Zajętych przytem było 4 robotników, z których dwóch, Józef Kubica i Dominik Kązlucki natrafiwszy na kamień węgielny odbili blachę i wyjęli z tamtąd dokumenta fundacyjne. Agent pol. Taulitz wysłany na miejsce celem zbadania tej sprawy, wykazał, że wyż wspomniani robotnicy popełnili tę kradzież między godz. 12. a 1. w czasie, gdy inni robotnicy poszli na obiad. Woźny „Sokoła“ Stieber pierwszy spostrzegł, że blacha jest oderwana i przy interwencji agenta pol. Taulitza odebrał od Kubicy akta fundacyjne. Obu sprawców kilkakrotnie już karanych za kradzież oddano do aresztów. Pobudką do kradzieży miały być pieniądze wrzeczono ukryte w kamieniu węgielnym.

**Znowu napad.** D. 24. bm. wieczór około 11 g. w nocy na przechodzącego obok stawu Pełczyńskiego wśród ciemności żołnierza napadło kilku drabów, uzbrojonych w pałki. Żołnierz ów tylko dzięki swej przytomności uszedł bez szwanku. Czyby też ck. policja nie zechciała zbadać zaułki i okolicę w tej części miasta, a także zatrudnione przy różnych kamieniołomach i cegielniach podejrzane indywidua, aby uczynić zadość bezpieczeństwu publicznemu?

**Pogoń za złodziejem.** Baruch Strüks były subjekt sprzedawał wczoraj rano rozmaite rzeczy skradzione na pl. Krakowskim, co widząc żołnierz polic. Koszyk, przystąpił do niego by go aresztować. W tej chwili jednak Baruch poczał uciekać i podczas pogoni żołnierza za nim, odrzucił rzeczy, które dwóch żydów podjęło. Wreszcie został schwyty i po krótkim borykaniu się został ubezwładniony i oddany do aresztów.

**Samobójstwo 14-letniej panny.** Z Kowna piszą pod d. 20. bm.:

W mieście naszym i okolicy bardzo wiele hałasu robi obecnie niezwykły fakt samobójstwa, jaki się wydarzył w tych dniach w Mal., dobrach pp. A. Jędnaczka 14-letnia pp. A., przybyła niedawno do rodziców na wieś z Krakowa, gdzie się kształciła w jednym z internatów miejscowych. Jędnaczka była bardzo rozpierzchną. Rodzice ją ubóstwiali i pozwalali na wszystko, nawet na większe bale ją brali ze sobą, o ile naturalnie dziewczynka bawiła wówczas na Żmudzi.

W r. b. podłotek spotkał się na jednym z takich wieczorków z młodzieńcem, uczniem medycyny uniwersytetu warszawskiego, p. K. Młodzian musiał się bardzo podobać 14-letniej panience, gdyż powróciwszy z balu, o nim tylko mówiła i marzyła. Pan K. jednak nie zwracał na nią najmniejszej uwagi, traktując ją jak dziecko, a wkrótce wyjechał ztąd całkiem, dostawszy posadę.

Po jego wyjeździe panna zmieniła się do niepoznania. Posmutniała i zmizerniała bardzo. Unikała towarzystwa, zamykając się wciąż w swoim pokoju. Rodzice niepokoił się wielce tym stanem swojej jedynaczki. Pocieszała się jednak, że „miłość“ ta prędko przeminie.

Tak rzeczy stały do 17. bm. W tym dniu pp. A. mieli się udać po południu do swych znajomych. Pomimo namawiania i próśb rodziców, córka chciała pozostać w domu. Dopiero, gdy już powóz zjechał przed ganek, panna wybiegła ze swego pokoju, dziwnie rozgorączkowana, i z pewną determinacją oświadczyła, że pojedzie z rodzicami, lecz konno. Rodzice byli bardzo tem ucieszeni, tem bardziej, że tak ulubioną dawniej konną jazdę córka ich od paru tygodni całkiem zarzuciła była.

O wiorst kilka od domu dziewczynka skierowała nagle konia do lasu i popędziła galopem. Rodzice znając jej amatorstwo do szybkiej konnej jazdy, nie dziwili się temu wcale. Naraz, po upływie chwil kilku daje się słyszeć wystrzał. W tej samej prawie chwili wypadł na drogę w galopie wystraszony koń panny A. bez właścicielki. Przerażeni rodzice przeczuwali jakąś katastrofę. Udali się do lasu z drżeniem serca... O kilkaset kroków od drogi leżało nieruchome dziewczę. Rodzice z krzykiem rozpaczli rzucili się do córki. Żyła jeszcze, oddychając bardzo ciężko. W pobliżu leżał rewolwer p. A. Odwieszono ją do domu i posłano po lekarzy. Zanim jednak pomoc lekarska przybyła, czter-nastoletnia samobójczyni żyć przestała.

**Spleen.** Na wystawę paryską przybędzie, jak donosi *Figaro*, w tych dniach 12 Anglików, którzy nie chcąc mieszkać w hotelu, przywiezła ze sobą namiot z 12 łózkami połowemi i z całym urządzeniem kuchennym. Namiot rozłożą po za fortyfikacjami. Jeden z nich pozostanie w namiocie jako dyżurny, w celu strzeżenia dobytku i przygotowywania jedzenia.

**Żona prezydenta** Stanów Zjednoczonych otrzymuje codziennie przeszło sto listów z prośbami o radę lub o wsparcie. Niedawno odebrała pismo, w którym młoda jakaś korespondentka zaklina ją w czułych słowach, aby... chesała się do góry, bo to z pewnością skłoni wszystkie kobiety do zaniechania długich uczesań, w których — objaśnia petentka — jest jej bardzo nie do twarzy.

**Nadesłane.** Dnia 22. czerwca br. zginął mi przy czyszczeniu rzeczy (prawdopodobnie wypadł na podwórze) pulares z mniejszą kwotą i z rozmaitemi notatkami. Łaskawy znalazca zechce pulares ten oddać *choćby bez pieniędzy*, (chodzi mi bowiem głównie o inną w niem zawartość) podług adresu znajdujących się tamże wizytówek na ulicę Wałową nr. 19. do adresata lub do stróża tejże kamienicy.

Michał Zathej.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

**Wiedeń 25. lipca.** Dziś na giełdzie zbożowej osłabienie z powodu pomyślnych zagranicznych wiadomości o zbiorach. Pszenica na jesień 9.60, pszenica na wiosnę 10.15, żyto na jesień 7.65, owies na jesień 7.79, kukurudza na maj 6.28.

**Królewiec 25. lipca.** Dzienniki donoszą: Głównodowodzący generał hr. Bronsart-Schillenberg powiedział co następuje na ostatnim bankiecie wojskowym: Podczas mojej podróży po prowincji dowiedziałem się, iż ludność żywi obawy wojenne. Mogę zapewnić, iż obawy te nie mają widoków, aby się spełniły. Oświadczam to z tem szczególniejszym życzeniem, by moje słowa mogły posłużyć do zupełnego uspokojenia i w tym celu zostały rozpowszechnione.

**Turyń 25. lipca.** W pobliżu Susy aresztowano trzech przebranych oficerów.

**Paryż 25. lipca.** Trzydziestu funkcjonarjuszów urzędu cłowego i urzędów dobroczynności publicznej zostało usuniętych z swych posad, z powodu agitacji boulanżystowskich.

**Wiedeń 26. lipca.** Giełda wieczorna: kredyty 304.37.

**Berlin 26. lipca.** Oczekują tu prefekta miasta Paryża, który ma przybyć celem pertraktowa-

nia z rządem o przewóz trupa Carnota z Magdeburga do Paryża.

Londyn 26. lipca. Komisja obradująca w sprawie Parnela, została odroczonej do 24. października.

W Izbie poselskiej postawił Labonehere wniosek, ażeby arcyksiężom Albertowi i Wiktorowi oraz arcyksiężnie Lizie Wels odmówiono apanaży, ponieważ rodzina królewska posiada dostateczne środki, nie należy więc nakładać nowych ciężarów na opłacających podatki.

## Teatr, literatura i sztuka.

Na wystawie handlu Seyfartha i Dydyńskiego znajduje się obecnie reprodukcja obrazu Edwanda Detaille pt. „Sen”. Obraz, za który malarz Detaille w r. zeszłym otrzymał w Salonie paryskim pierwszą nagrodę, pod względem kompozycji i wykonania jest niepospolitym: Noc. Żołnierze strudzeni śpią po obu stronach długiego łańcucha piramid utworzonych z karabinów, a nad nimi w chmurach przedstawił artysta ich senne marzenia w postaci hufców zbrojnych idących ze sztandarami do boju. Wrażenie, jakie robi na widzu ta scena jest przemagająca.

**Operetka.** Jeden z tłumaczy zajął się przełożeniem trzech operetek Suliwana, z przeznaczeniem na sceny warszawską i prowincjonalne. Tytuły operetek: „Pirat”, „Dorosa” i „Gwardzista”.

**Drugi teatr w Łodzi.** *Dziennik Łódzki* donosi, że w Łodzi bawi jeden z dyrektorów Towarzystw prowincjonalnych, który zamierza zjechać na zimę do Łodzi i dawać tam przedstawienia równocześnie z trupą p. Kościeleckiego, która nosi miano stałego łódzkiego teatru.

„Mikado”, słynna opera Sullivana, pojawiła się na scenie krakowskiej 23. bm. i oczywiście zdobyła sobie powszechne u publiczności uznanie. Świetna wystawa i gra artystów naszej operetki wywołały zasłużony sukces.

**Antropologia.** Nakładem redakcji *Prawdy* ukazała się „Antropologia” Edwarda B. Tylora, w przekładzie z angielskiego p. Aleksandry Bąkowskiej. (Warszawa, 1889). Spore to dzieło, liczące 413 stron, opatrzone zostało 78 rysunkami w tekście. Przekład staranny.

## Wiadomości polityczne.

Warszawa 23. lipca. Niedawnymi czasami, gdy biskup żmudzki Pallulon objeżdżał swoją diecezję, na jednej stacji kolei niedaleko Kowna, tłum ludu odprowadzał swojego pastera. W chwili, gdy po trzecim dzwonienu pociąg miał ruszać, kamerdyner biskupa, który się opóźnił z ekspedycją rzeczy, wskoczył do wagonu; widząc to żandarm, stosownie do przepisu powstrzymał wskakującego i oberwał mu pelerynę od liberji; kamerdyner szamocząc się ze żandarmem, uderzył go w twarz. Wywiązała się bójka, w której zgromadzony na dworcu lud wziął udział; w tej bójce stratowano na śmierć żandarma.

Władza policyjna miejscowa, nie wiedząc co począć, zatelegrafowała do naczelnika kraju w Wilnie generała Kochanowa, wstrzymując jednocześnie pociąg, w którym jechał biskup. Jeneral Kochanow odtelegrafował, że osobnym pociągiem wysłał urzędnika do szczególnych poruczeń, aby na miejscu zrobił śledztwo. Jakoż w kilka godzin po wypadku pociąg ów przybył; w chwili jednak, gdy urzędnik wysłany przez p. Kochanowa wysiadł z wagonu, padł on na miejscu, rażony apopleksją, czy udarem słonecznym, gdyż tego dnia panował szalony upał. Bezpośrednie następstwo jednego wypadku po drugim zrobiło ogromne wrażenie na ludzie i podnieciło umysły. Jeneral Kochanow zaniechał przystania innego urzędnika i polecił władzom miejscowym przeprowadzenie śledztwa. Kamerdynera i winnych śmierci żandarmu zaarrestowano. Dalszy przebieg śledztwa jeszcze niewiadomy. W dziennikach urzędowych niema dotąd o tem wszystkim wzmianki.

Przed paru tygodniami zarząd kolei nadwiślańskiej otrzymał z ministerstwa rozkaz sporządzenia spisu wszystkich urzędników katolików oraz Rosjan ożenionych z katoliczkami, a zatrudnionych na linii, przechodzącej przez gubernię lubelską i siedlecką, to jest od Pilawy do Kowla. Spis ten ma być sporządzony w celu stanowczego usunięcia tej kategorii urzędników, pod pozorem, że kraj, w którym służą, zamieszkały jest przez

byłych unitów i jako taki liczy się do ruskiego Zabuza.

Sofia, 24. lipca. Zamieszkały w Atenach bogaty Bułgar zapisał cały swój majątek, wynoszący 1,200,000 rs., rządowi bułgarskiemu z pominięciem swoich prawnych sukcesorów. Rząd bułgarski wysłał do Aten delegata po ów spadek, sukcesorowie jednak wytoczyli proces, a sądy ateńskie przyznały im majątek zmarłego w całości. Rozgniewana takim obrotem sprawy *Swaboda*, wystąpiła przeciwko Grekom zamieszkującym w Bułgarii i doradza wygnanie wszystkich 4 metropolitów greckich, zamknięcie szkół greckich, zamknięcie gazet greckich, wychodzących w Bułgarii i zmuszenie zamieszkałych w księstwie Greków do uczenia się po bułgarsku.

## NADESŁANE.

### Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład J. Hennera Lwów  
fotograficzny Akademicka 18

## KONWERSJE

5% wylosowanych listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4 1/2% listy zastawne

lub 5% niewylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa

przeprowadzamy pod najkorzystniejszymi warunkami. Zlecenia z prowinji wykonujemy bezzwłocznie i sumiennie.

SOKAL i LILLEN  
Dom bankowy i kantor wymiany.

## Przyjechali do Lwowa

dnis 25. lipca 1889.

Hotel ANGIELSKI. W. hr. Olizar z Olszanicy, S. Załęski z Panowiec, T. Meleszkiewicz z Okna, E. Marjański z Jarmoliniec, M. Fiedler ze Styryji, A. Hohl z Wiednia.

Hotel ŻORŻA. H. Czarnomski z Kijowa, J. A. ks. Cantecuzeno z Bukaresztu, D. Pogłódowski ze Sudkowiec, E. Olszewski i A. Misiągiewicz z Wołynia, A. hr. Łoś i F. Strohmer z Wiednia, W. Niezabitowski z Łanek, A. Bisset z Peczyniżyna.

Hotel EUROPEJSKI. A. Fedorowiczowa z Ropy, L. Dimitz i B. Sehenerer z Wiednia, S. Mech z Król. pol., P. hr. Scipio z Krakowca.

Hotel KRAKOWSKI. R. Osmólski z Kuliczkowa, ks. M. Tołpa z Wierzbicy, S. Sobolewski ze Lwowa, A. Dowmanowicz z Wołynia, J. Werschler i F. Maresch z Brzeżan.

Hotel LANGA. Wł. Boberski z Tarnopola, L. Heller z Wellerschitzu, M. Schramek, H. Bettelheim, M. Locis i dr. N. Seinfeld z Wiednia, E. Romankiewicz z Taszczówki, A. Weiss z Fiumy, A. Klappenbach z Berna.

## Lwów, z izby handlowej

25. lipca 1889.

	placa	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyjska. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	191 —	194 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	234 —	237 —
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 —	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 80	101 80
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	100 80	10 80
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 70	99 70
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włość. 3 proc. w. a. w likwid.	57 50	59 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	48 —	50 —
<b>Obligacje za 100 zł.</b>		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 10	105 10
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
Stanisławowa	—	38 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 58	5 68
Dukat cesarski	5 61	5 72
Napoleon	9 45	9 52
Półimperiał	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 46	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 20 75	1 21 75
100 marek niemieckich	58 25	59 25

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)  
od 1. Lipca 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:20 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2:20 popoł. kurjer.; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. Podzamecze) 2:08 pop. kurjer.; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 10:10 wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 10:10 pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z resztą, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 10:10 z rana, tylko w dniach piątek, pociąg mieszany z Bełzca. 5:53 po południu mieszany z Bełzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolejowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 9:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer.; 11:50 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza o godzinie 10:10 wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowi: 9:20 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna i Stanisławowa. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Stanisławowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany z Sokala. 2:44 po połud. tylko co soboty pociąg mieszany z Bełzca. 5:01 po poł. tylko wo wtorek, pociąg mieszany z Bełzca.

## WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, otwarte od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek i w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIEKNYCH Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednim w niedzielę i święta 15 cent

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy tralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 10wej do 12wej, w niedzielę i święta od 10wej do 12wej.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH, otwarte od godziny 10tej do 1szej przed południem, do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 25. lipca 1889.

	placa	żądają
Akcje węgierskie banku kredytowego		
Bank anglo-austriackiego	100 —	101 —
Unionbanku	100 —	101 —
kolei Karola Ludwika	191 —	194 —
kolei północnej	234 —	237 —
kolei potuditowej (Lomb rdy)	277 —	281 —
kolei państwowej		216 —
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej		
kolei węgiersko-północno-wschodniej		
Losy komunalne wiedeńskie		
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu		
Galicyjskie obligacje indemnicyjne		
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych		
Renta węgiersk złota 4 proc.		
Akcje Bankvereinu		
Rosyjski rubel papierowy.		
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleonidory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Po cenie niższej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

**Fortuna**, przez *Kiellanda*, z norweskigo 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

**Książki: Żebrak**, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

**Na Dnie**. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko*. . . . . 20 ct.

**Kusiciel**. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszt przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

**Pieśni i Melodje narodowe** (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

**Plany miasta Lwowa** po 10 centów.

### Nieśmiertelnego Grottgera już wyszła **LITUANIA**

nasza wspaniała edycja.

Wszystkie pisma i artyści orzekli, że wydanie nasze przewyższa w zupełności wydanie wiedeńskie nie tylko taniością, ale pięknnością, i wiernością oryginału, o czym przekonać się łatwo porównując.

**Cena 3 zgr., z opakow. 3'25 ct.**

Do nabycia w główniejszych księgarniach.

Dla Szanow. Gości z Królestwa są w Krynicy w trafice W. Kaczyńskiego; w Szczawnicy w zakładzie fotograficznym Wgo Szuberta; w Iwoniczu w Czytelni; w Zakopanem w aptece.

Udzielamy również na raty po 1 zbr. miesięcznie.

Adres wydawnictwa: **Biblioteka arcydzieł Adam Kaczurba w Krakowie.**

Wkrótce wyjdzie **Wojna i Polonja** za 6 zbr.

### **Mączka kościana**

parzona, fermentowana jakoteż preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy *nawóz* pod wszelkie zasiewy i



### **Proszek do karmy**

(Fosforan wapniowy) bardzo skuteczny dodatek do karmy dla zwierząt domowych i drobin wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otoczenie, powiększa znacznie wydajność mleka u krów i produkcyjność jaj u drobin. Pakiet na próbę ważący 5 kilo wysyła odwrotną pocztą za nadaniem przekazem 1 zbr. 60 ct. z opakowaniem i opłaceniem portu do każdej poczty w Austrii i Niemczech. Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

**Juljana Wanga**

we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



### Handel **Karola Bałabana** we Lwowie

poleca

świeży transport

### chińsko-rosyjskiej **HERBATY**

ciemno naciągającej, wonnej i aromatycznej. z gr. et.

Congo cesarskiej	2'
Familijnej	3'
Melange de Moskan	4'
Imperjal	5'
Souchong w oryginalnem opakowaniu	4'
Wysiewek własnych	1'70
Ciast angielskich do herbaty	1'20

### **PIGUŁKI BLANCARDA**

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuski, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykle żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w CHŁOROZIE (bladacze), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCROTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B.—Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdraszającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40. WYSTREGAĆ SIĘ FALSZERSTW.

### **Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite** po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Wszelkie kupony i wylosowane efekta** wypłaca bez żadnej prowizji **Kantor wymiany KITZ i STOFF** Lwów, plac Halicki l. 1. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

Znakomita bryndzę węgierską, świeże śledzie pocztowe, łosoś i pstragi marynowane, kawior astrański, gruboziarnisty szary na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, przedtem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjacki l. 7. 622

Przygotowanie do egzaminu wstępnego, seminarjum żeńskiego zważsza języka ruskiego i niemieckiego. Bielska, Dominikańska 5. 704

Zawiadamiam S. P., że posiadam kościelne ławki używane po bardzo niskiej cenie do sprzedania. Zgłoszenia w adm. Kurjera pod lit. A. B. 729

Mam do polecenia nauczycielki rutynowane, posiadające język francuski, niemiecki i muzykę. Kozłowska Skarbkowska 3. 730

Osoba uzdolniona do udzielania gruntownej nauki muzyki, języka polskiego, niemieckiego i francuskiego oraz wszystkich, przedmiotów szkolnych podług programu szkoły wydziałowej 8-klasowej poszukuje odpowiedniej posady od 1. września rb. Bliższa wiadomość pod lit. A. Z. poste restante Brzeżany. 742

Fabryka maszyn M. Dornwalda w Przemyślu potrzebuje bezzwłocznie kilku zdolnych ślusarzy maszynowych i giserów. Zgłaszający raczą się wprost do Zarządu fabryki pisemnie udać. 718

Poszukuje się maszyn parowej w dobrym stanie o sile 6 do 12 koni. Zgłoszenia przyjmuje adm. Kurjera. 719

**Wikt domowy** poleca Mleczarnia Narodowa przy ulicy Sykstuskiej l. 29.

Mopsik „Bizio“, barwy tygryskiej zgubił się. Znalazca otrzyma odpowiednie wynagrodzenie od Dra Dubanowicza (we Lwowie Ormiańska l. 39.) 727

Dla jesiennych zasiewów żyto Montañskie i Champańskie 100 kłgr. 7 zbr., przenieca „Banatka“ 8 zbr. bez wora, loco stacja kolei Glinna Nawarja. Zarząd dóbr Pustomyty. 728

Praktykanta poszukuje Księgarnia Polska we Lwowie. 726

Asystent farmacji dobrze polecony znajdzie od 15. sierpnia. b. r. na dwa miesiące umieszczenie w aptece St. Lechowskiego w Skolem. Odpisy świadectw pożądan. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 734

Piękny nikłowy remontoir zegarek o 15 rubinach, w nikłowym werkiem doskonale idący, jest zaraz tania do sprzedania Wiadomość w administracji Kurjera pod W. M.

Masło doskonałe kuchenne po zbr. 4—, deserowe niesolone po zbr. 4-50 paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła Zarząd dóbr Nowe-sioło pod Strjem. 183

Potrzebny praktykant do handlu korzennego. Biuro Mittiga Sykstuska 2. 735

Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domem w mieście lub na wsi od 1. sierpnia. Wiadomość w adm. Kurjera M. W. 737

Nauczyciel z chlubnymi świadectwami poszukuje umieszczenia na wsi. Tenże przygotowuje uczniów do szkół ludowych i gimnazjalnych w języku polskim lub niemieckim. Zgłoszenia pod adresem: Karol Zawisza we Lwowie Rynek l. 28. u pana Zycha. 739

Od 2 lat poszukuje nadaremnie adresu pana FRANCISZKA SŁONECKIEGO, wywam przeto by bezzwłocznie takowy podał. *Józef Iwanicki*, handel maszyn do szycia. 741

### **Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami. Pokój, uryza, kuchnia, Pomieszczenia kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep, stajnię, wozownię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 217

Sklep z nowym urządzeniem przy ulicy Akademickiej z powodu zmiany lokalu jest każdej chwili do odstąpienia. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość plac Marjacki l. 1. (skład płócien). 405

Pokój z kuchnią, pokój kawalerski, 5 pokoi z balkonem z kuchnią, spiżarką i przynależnościami, z trzema wchodami. Ulica Zamojskiego l. 1. 703

Pańska 11. pokój kawalerski zaraz do najęcia. 725

duży frontowy pokój i pokoje kawalerskie w oficytach Kopernika l. 22. 732

Do wynajęcia: 6 pokoi z salonem, 2 pokoje kawalerskie, 2 pokoje osobno. Ossolińskich 4. 736

Rynek 28. II. piętro, front, 4 pokoje przedpokój, kuchnia z przynależnościami. 738

Pokój z kuchnią, z meblami na 1—2 miesiące do najęcia. Ulica Lelewela (ogrodowa) nr. 15. drzwi nr. 20. 740

Li tylko

### **Leon Orlewicz**

Lwów, ul. Sapielny l. 27. przyjmuje wszelką reperaturę maszyn i narzędzi rolniczych i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

!!! Wiwat konkurencja!!! Oferuję 5-kilowe kosze **Moreli** najwyborniejszych, olbrzymich po zbr. 1-46 franco do każdej stacji pocztowej **A. Raczka** Zaleszczyki. !Cud!

**Na nagniotki** Plaster wypróbowanej jakości, Kółka i Pilniczki poleca **Alojzy Hübner** we Lwowie ulica Karola Ludwika 13.

**Morele** najwyborniejsze na kompoty i do smażenia koszt 5 kłgr. 1 zł. 80 ct. oraz wszystkie inne owoce wysła Włosko-Tyrolska Owocarnia **Fryder. Schleichera** we Lwowie róg ul. Sykstuskiej l. 2.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnym użyciu **HELIANTYNY** Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem **Jana Ihnatowicza** magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3., w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowiecach, Rynek l. 2.

Na sezon budowlany poleca **J. MEHRER** we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 25. swój skład szyb belgijskich, czeskich, tudzież krajowych i wykonuje oszklenia we Lwowie i na prowincji po cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

**ZMIANA LOKALU.** Skład płócien korczyńskich Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu własnego wyrobu oraz **Wielki wybór płócienek krajowych** po cenach fabrycznych **Zefiry Cordoné** (42 gatunki) szer. 76 ctm. po 50 ct. **Pepity, struksy, płócienka** przerab. 60 ctm. „ 44 „ **Zefiry** (63 gatunki) szerok. 75 ctm. „ 38 „ **Oxforty** szerok. 80 ctm. „ 36 „ **Drelichy liberyjne**, na materace, firanki, wsypy itp. szerok. 68, 70, 124 ctm. **plac Marjacki l. 1.** (dawniej ul. Akademicka l. 8.) **Cenniki i próbki** odwrotną pocztą. Marka ochronna—wizerunek prządki.

**CYRK A. SCHUMANNA**  
 na placu Castrum we Lwowie  
 Dziś w Piątek 26-go lipca b. r.  
 o godzinie 8ej wieczorem  
**Przedstawienie**  
 Po raz drugi: **Weseli Heidelberczy** czyli wycieczka  
 studentów z przeszkodami, wielka pantomina z wy-  
 stawą. Występ wszystkich zaangażowanych członków,  
 dam i panów.  
 Przedstawienie jutro. *A. Schumann, dyrektor.*

Tom VI. dzieła **J. R. KASPARKA**  
**„Zbiór ustaw administracyjnych“**  
 opuścił właśnie prasę i zawiera w alfabetycznym porządku,  
 jako uzupełnienie pierwszych 5 tomów, nie tylko ustawy, roz-  
 porządzenia, instrukcje, orzeczenia Tryb. administracyjnego  
 i t. d. ogłoszone od roku 1886 do lipca 1889, lecz także różne  
 przepisy dawniejsze n. p. o szlacheństwie, o depozytach po-  
 litycznych i t. d., które w pierwszych tomach nie były umie-  
 szczone. Dodany jest do tego tomu indeks chronologiczny  
 i alfabetyczny obok spisu rzeczy.  
 Tom ten o 62 arkuszach druku jest do nabycia w Biu-  
 rze Agencji publicznej autora we Lwowie, ulica Koralmnicka  
 nr. 4. i we wszystkich księgarniach kraju po cenie 5 zlr.  
 Całe dzieło o 6 tomach broszurowane nabyć można za 25 zlr.  
 Urzędnicy rządowi i autonomiczni, gminy i obszary dworskie  
 mogą całe dzieło nabyć u autora przez nadesłanie mu kwoty  
 5 zlr. i skryptu na 20 zlr. obowiązując się spłacać resztą  
 należności w 10-miesięcznych po sobie następujących ratach  
 po 2 zlr. Dzieło całe oprawne w półskórek kosztuje 29 zlr.,  
 oprawne w półpłótno 22 zlr.

**Siny kamień**  
 (siarczan miedzi)  
**do bejcowania pszenicy**  
 poleca  
**Józef Hanke**  
 we Lwowie.

**REALNOŚĆ W ŻÓŁKWI**  
 na Lwowskim przedmieściu, ulica  
 Wałowa nr. 47. składająca się z do-  
 mu o 4 pokojach, dwóch budynków  
 gospodarskich, ogrodu warzywnego  
 i owocowego jest do sprzedania. Bliż-  
 sza wiadomość także u pani Pokor-  
 skiej i we Lwowie u p. Kościele-  
 kiego przy ulicy Zimorowi za nr. 15.



**Zmiana lokalu.**  
 Znany zaszczytnie od lat trzydziestu ma-  
 gazyn i pracownia wyrobów jubilerskich zło-  
 tych i srebrnych, oraz skład srebra chińskiego  
 pod firmą  
**Karol Völker i Syn**  
 został przeniesiony z Rynku na  
 plac Marjacki do hotelu Francuskiego.

**Ogłoszenie.**  
 W dobrach Jego Excelencji Hrabiego W-  
 dzimierza Dzieduszyckiego w kluczu Załozie  
 ckim powiat Brody jest do wydzierżawienia od  
 24. czerwca 1890 Folwark Bródek z Białogł-  
 szczyzną w przestrzeni około 1631 morgów  
 z gorzelnią kontyngentowaną w roku bieżącym  
 1334<sup>81/100</sup> Hektolitrow. — Bliższe szczegóły po-  
 wiażać mogą pp. dzierżawcy z wykluczeniem  
 pośredników w Centralnej Kancelacji Dóbr JE  
 we Lwowie ulica Kurkowa 1. 15.

**„EXSICCATOR“** niezbędny dla każdego budującego i  
 wszelkich fabryk.  
 Kantor Kraków, Sebastyjana 1. 5.  
 Skład u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 13.

**Dla warsztatów stolarskich i introligatorskich**  
 Klej stolarski tegoroczny  
 po cenie 31 cent. za kilogr. przy  
 odbiorze 50—100 kilo 30 cent. kilo  
 poleca  
**Alojzy Hübner**  
 we Lwowie  
 ul. Karola Ludwika 13.

**Magazyn wyrobów gumowych**  
**R. KRIMMERA**  
 Lwów, Hotel Francuski.

**Rury cynowe, Weże gumowe**  
 do aparatów piwociągo-  
 wych i aparatów wody  
 sodowej, — dalej  
**Kwas siarczany i Magnezyt**  
 do  
 fabrykacji wody sodowej  
 poleca  
**JÓZEF HANKE**  
 Lwów.

**Najtańsze źródło do kupna!**  
 Tektury na dachy,  
 Gwoździe do tektur,  
 Płyty (Isolirplatten),  
 Cement,  
 Wapno hydrauliczne, Gips,  
 Ter, Pendzle, Asphalt,  
 Karbolinum,  
 Antimerulion,  
 Farby do fasad,  
 Farby olejne,  
 Lakier na dachy,  
 Siarka, Kwas karbolowy,  
 Wapno karbolowe,  
 Wapno chlorowe,  
 Dwusiarczan wapienny,  
 Siarczan żelaza,  
 Kwas solny i Naftalina  
 u **Alojzego HÜBNERA** Lwów  
 ulica Karola Ludwika 1. 13.

Znana od 40 lat prawdziwa e. k. radcy dentysty  
 naów. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA**  
 jest do nabycia w znacznie  
 zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 zlr. i 1'40. Nie  
 zrównana w skutkach swych leczniczych przy  
 wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

**MYDŁA LECZNICZE BERGERA**  
 wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegiecio-  
 we, glicerynowe, siarkowe, ichtjolołowe, borowe, jodo-  
 wo-potasowe nżywane ze znakomitym skutkiem  
 przeciw wszelkim chorobom skóry.

**Dra Kiesowa sławna i skuteczna**  
**Augsburgska esencja życia**  
 doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żo-  
 ładka, ich następstwom, jak: bólu głowy, mdłościom,  
 zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 zlr.

**Herbabny'ego**  
**Syrop z podfosforanu wapn. żel.**  
 wypróbowany środek przeciw  
 chorobom krwi i płuc, blednicy,  
 skrofalom, anemii, suchotom  
 w ich zarodku itd. Cena flaszki  
 z broszurą dra Schweitzer'a  
 1 zlr. 25 cent.

**Dra Rosy Balsam życia**  
 od wielu dziesiątek lat bardzo  
 rozpowszechniony lek; znakomi-  
 cie działa przy wszelkich do-  
 legliwościach narządów trawie-  
 nia i przewodów pokarmowych,  
 dlatego poleca się każdemu ten środek  
 tak ze względu na skuteczność jak i  
 taniość, bo cena flaszki 50 centów.

**Jedynie prawdziwy puder paryski**  
 wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym  
 wcale nieszkodliwym a nadaje pici świeżość  
 gładkość. Biały, ryżowy i bladeo-kremowy.  
 Cena pudełka 50 centów.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli  
**Grolicha „MAŚC ZDROWIA“**  
 (Crème) nie usunie plam wątrobianych, węgrow,  
 czerwonosiej nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-  
 świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

**Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy**  
 niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bólu  
 głowy, neuralgiiom, biciu serca, braku apetytu itd.  
 Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 zlr.  
 3-50, 6-50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

**ZYGMUNTA RUCKERA**  
**APTÉKA**  
  
 we Lwowie utrzymuje na swym składzie  
 obok wszystkich innych specyfików i wyro-  
 bów pierwszorzędnych firm krajowych i za-  
 granicznych także następujące:

**Czerny'ego**  
**TANNINGENE**  
 jest najlepszym, nieszkodliwym  
 i natychmiast działającym środ-  
 kiem do farbowania włosów na  
 czarno, brunatno i blond. Barwa  
 nabyta pozostaje trwała. Cena  
 2 zlr. 50 centów.

**Eau de Lys de Lohse**  
 używana do mycia twarzy  
 działa zbawiennie na jej po-  
 wierzchność nadając jej gład-  
 kość, delikatność i miękkość.  
 Cena 1 zlr. 50 centów.

**J. Pserhofer'a PIGUŁKI**  
 krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw  
 zatłakaniu, kurczom żołądkowym itd.  
 1 pudełko 15 piguł. 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1-05  
 Prawdziwe tylko z czerwonym facsimile podpisu wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.  
**J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych**  
 Eteryiczny olejek sosnowy używany przy chorobach  
 piersiowych do inhalacji, weierań i wietrzeń pokoi.  
 Ekstrakt sosnowy do kąpiei znakomicie zastosowa-  
 ny do cierpień reumatycznych i przeciw gośćcowi.

**Nie kaszłaj** Ekstrakt miodowo-ziółowo-słodowy i  
 także eukierki L. H. PIETSCHA w  
 Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cier-  
 pieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu ko-  
 kluszu, zaflegmieniu itd. *Listy dziękczynne od Ojca*  
*św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

**MAŚC SIHULSKIEGO**  
 zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo  
 zbawienny środek do wygubienia piegów i opalen-  
 słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena  
 stoika 35 ct.; większego 70 cent.

**KROPLE MARYACELSKIE**  
 znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw  
 żółtacze, cuchnącej woni z ust, kamieniom mocz-  
 owym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmo-  
 wych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.  
 — Baczność przed falsyfikatami! —

Aptekarza **F. J. KWIZDY**  
**Płyn restytucyjny dla koni**  
 niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni  
 jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, za-  
 paleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwiechnięciu itd.  
 Cena flaszki z opisem użycia 1 zlr. 40 cent.

**Morele**  
 wysyłam cały Lipiec, jak w latach poprzednich w 5-eio kilowych  
 koszykach franco do każdej stacji pocztowej 1 sorta olbrz. wybor.  
 2 zlr., 2 sorta mieszane 1 zlr. 80 centów. — Upraszam o jak  
 najwcześniejsze zamówienia.  
**S. M. ANDRUCHOWICZ**  
 Skład owoców południowych w Zaleszczykach.